

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

“ LE POLONAIS EN FRANCE ” — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henryk ŁUBIEŃSKI

Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1927

Rok. IV N^o 48

W 20tą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego

Wielki poeta narodowy i malarz Stanisław Wyspiański urodził się w Krakowie w maju 1869 jako syn artysty-rzeźbiarza Franciszka Wyspiańskiego. Po ukończeniu gimnazjum św. Anny kształcił się dalej na uniwersytecie jagiellońskim, studiując literaturę i historję, a następnie w szkole sztuk pięknych, której kierownikiem był wówczas mistrz Jan Matejko. Wielki ten malarz wywarł poważny wpływ na twórczość Wyspiańskiego. W tym czasie wykonuje Wyspiański najważniejsze roboty malarskie na ścianach kościoła Marjackiego pod kierunkiem Matejki, któremu powierzono restaurację kościoła. Następnie spędził Wyspiański 4 lata w Paryżu. Tu też po raz pierwszy zaczął pisać, ale nie ogłaszał swych utworów drukiem. Po powrocie z Paryża osiadł na stałe w Krakowie, gdzie malował, rzeźbił i pisał. Mimo, iż środowisko to wywarło silny wpływ na jego twórczość, Wyspiański nie był lokalnym poetą krakowskim, lecz narodowym wieszczem.

Wyspiański został szybko uznany jako zdolny malarz, a znacznie później jako wielki poeta. Ale pierwsze słowo Wyspiańskiego do publiczności, pierwszy jego dramat wystawiony w teatrze krakowskim 29 listopada 1898 r. «War-



Skalka, gdzie spoczywają zwłoki Stanisława Wyspiańskiego.

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU

(Ewangelia napisana u św. Łuk. XXI. 25-33).

*W on czas mówił Jezus uczniom swoim: będą znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach; a na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności: gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem. A to gdy się dzieć pocznę, pogłądajcie, a po-
dnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedziecie, żeć blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.*

Zaczynamy czas, który mieści w sobie dużo wspomnień. Myśl ulata w zamierzchłe wieki, kiedy wymawiasz «adwent». Przypominają ci się wtedy prorocy, którzy wskazywali ludziom obiecanego Mesjasza, przepowiadając jego rychłe przyjście. Tęsknili wszyscy za Wybawicielem, bo było im ciężko. Zbawiciel nadszedł. Minął dla nich adwent.

A dla ciebie? Obchodzisz co roku pamiątkę tego czasu. Wiedź jednak, że ten adwent miniony powinien ci przypomnieć nietylko dawne czasy, ale także i obecny czas, który właściwie dla ciebie też jest adwentem.

Tak, i ku tobie Pan nadchodzi. Wprawdzie nie jako Dziecię ale jako Król i Sędzia. W tem znaczeniu jest twoje życie obecne adwentem.

A wiesz czem jest adwent? Czasem oczekiwania i przygotowania.

Więc najpierw jest czasem oczekiwania. Tak jak żydzi oczekiwali wyzwolenia z jarzma niewoli, tak i my oczekujemy wyzwolenia. Ma to uskutecznić ten sam Zbawiciel Jezus Chrystus, który przyszedł przed 1927 tutaj na naszą ziemię, żeby wlać w ludzkość nieszczęśliwą nową ochotę do życia, — który przyszedł na świat, żeby przynieść nowe zdrowe zasady, któremi by się ludzie kierowali, idąc ku swemu celowi, — który przyszedł wreszcie na świat, żeby wskazać środki przy pomocy których możemy osiągnąć ten cel.

W naszym adwencie oczekujemy także Zbawiciela. Kiedy on przyjdzie? Może jutro, może za tydzień, za miesiąc, za rok lub jeszcze później. Śmierć będzie tą bramą, przez którą ty dostaniesz się przed Jego oblicze.

Może już z utęsknieniem oczekujesz przyjścia twego Zbawiciela. Obrzydło ci życie, chciałbyś już wypocząć i po trudach i kłopotach tego ziemskiego wygnania i dlatego modlisz się i prosisz, żeby ten adwent twój już się skończył.

Lecz czy jesteś na to przygotowany? Czy stosowałeś w życiu zasady, które On głosił? Dlaczego nie pragniesz z Miłości wielkiej do Zbawiciela wybawienia z tego życia? Nie znasz zasady św. Teresy: «Albo cierpieć, albo umrzeć». Ty uznajesz zdanie, że «lepiej umrzeć, niż cierpieć», zapominając o słowach Jezusa Chrystusa: «Kto chce iść za mną niech weźmie swój krzyż na ramiona swoje».

Jeżeli więc pragniesz oglądać Boga, to niech życie obecne, ten adwent twój, będzie nie tylko czasem oczekiwania, lecz także i czasem przygotowania.

Powiedz sobie dzisiaj: «Przygotuję moje serce i moją duszę na przyjście Pana». Będę od dzisiaj pokornym i zawsze gotowy na usługi. Czego odemnie On będzie żądał, to będę się starał dobrze wykonać.

Będę się starał upodobnić do Niego. Wzór mam przed sobą. Starczy mi otworzyć strony Ewangelji św. i z uwagą przeczytać i porównać moje życie z tem

pierwowzorem, który tam tak pięknie przedstawiony jest. Przypatrzyć się także życiu świętych, którzy byli takimi ludźmi jak ty, a jednak doszli do tak wysokiego stopnia doskonałości, że dzisiaj są przez wszystkich czczeni. Jeżeli oni to mogli, czy ty także tego nie możesz? Więc śmiało do dzieła!

Nadłuchuj, co Pan do ciebie mówi. Mówi On do ciebie przez piękność przyrody. Przypatrzyć się okolicom, górcom, lasom, morzu, kwiatom. Jakże to wszystko piękne. Czy cię to nie cieszy? Jeżeli to robi na tobie takie wrażenie, to cóż dopiero będzie, gdy staniesz przed majestatem Bożym, przed tym, który to wszystko stworzył. Jaki On musi być piękny?

Przyciągaj ku sobie Boga twego, i sam dąż ku Niemu. On taki dobry. Zacznij twoje życie na nowo. Sam P. Jezus nalega: «Zaczynaj». Twoją duszę chce mieć. Ciebie tak bardzo kocha. Smuci się, że ty Jego nie rozumiesz. On ci daje czas i środki, żeby nie było tak wielkiej różnicy między Nim a tobą.

Daje ci czas, to znaczy, że jeszcze masz żyć i wykorzystać sposobność zasłużenia na wieczne współżycie z Nim. A ty? Nie chcesz żyć dłużej, bojąc się trudów.

Daje ci środki, to znaczy, że zsyła na ciebie cierpienia, żeby przez cierpienia oczyściła się dusza twoja z plam grzechowych. A ty? Uważasz cierpienia za krzywdę. Rozważ jednak, czem ty chcesz wypalić twoje plamy, piętno twych przewinień. Czy masz inny środek? Więc nie szemraj, ale chciej miłość Boskiego Zbawiciela rozumieć, bo On cię kocha, dlatego chce, żeby była czystą i piękną twoja dusza.

Zabierz się więc z ochotą do pracy nad sobą, nad swoim udoskonaleniem, dopóki masz czas. Nie wiesz, jak długo twój adwent będzie trwał, dlatego, śpiesz się, żebyś się przygotował na przyjście twego Zbawiciela.

Ks. W. D.

(Dokończenie artykułu ze str. 1-szej).

szawianka» wywarł olbrzymie wrażenie. Potem takie arcydzieła, jak «Noc Listopadowa», «Wesele», «Kłatwa», «Legjon», «Akropolis», «Bolesław Śmiały», «Wyzwolenie», «Kazimierz Wielki» zjednały mu wielką sławę.

Alé choroba fizyczna trawiąca Wyspiańskiego przerwała jego życie. Pióra z dłoni nie wypuszczał nawet gdy pozostała władza tylko w dwóch palcach lewej ręki. Na kilka dni przed śmiercią napisał «Sędziów», potężny dramat jednoaktowy.

Zmarł Wyspiański 28 listopada w r. 1907. W dniu 2 grudnia pochowano go w grobie zasłużonych na Skalce.

Przegląd spraw wychodźczych

OPIEKA DUSZPASTERSKA

NABOŻEŃSTWO AKADEMICKIE

Jak już w poprzednim numerze donosiliśmy, nabożeństwo dla studentów odprawi się w niedzielę 27 listopada o godz. 11 z racji rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Wezmą w niem udział wszyscy studenci, a zwłaszcza Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu i korporacja Filarecji w obecności p. Ambasadora Chłapowskiego i p. konsula gener. Dra Poznańskiego. Nabożeństwo odbędzie się w kościele polskim 263 bis rue St-Honore.

† Antoni Budek.

W sobotę, 19.XI zmarł w klinice Chatillon słuchacz Sorbony Antoni Budek po długiej chorobie płucnej. Msza św. odprawiła się za spokój jego duszy w kościele polskim w Paryżu dnia 21.XI przy licznych udziałem kolegów. Pogrzeb odbył się w Chatillon dnia 22 października we wtorek rano o godz. 11.

Zaostrzenie przepisów wobec przyjeżdżających do Francji robotników cudzoziemskich. Ponieważ ciągle granicę francuską przejeżdżają robotnicy obcokrajowcy, którzy nie mają zatwierdzonego przez ministerstwo kontraktu pracy i urzędowego świadectwa zdrowia, przeto francuskie ministerstwo pracy wydało nowe rozporządzenie, w którym mówi, iż wie o tem, iż wielu przejeżdża granicę, nie mając kontraktu i świadectwa i na zagranicznej kontroli zataja przed urzędnikiem, że jedzie do pracy we Francji. Otóż Ministerstwo wydało zarządzenie, aby takim osobom, o ile znajdą pracę i przyjdą ze świadectwem od pracodawcy po kartę tożsamości, nie wydawano kart, bo nie mają one kontraktu pracy i świadectwa lekarskiego. Kto zaś niema tej karty, ten naraża się na wydalenie z Francji, co też obecnie stale się dzieje. Władze francuskie przeprowadzają teraz surową kontrolę cudzoziemców i nieposiadających kart tożsamości bezwzględnie wydalają.

To właśnie zarządzenie Ministerstwa, że nie wystarcza świadectwo pracy, ale musi być przez Ministerstwo potwierdzony kontrakt pracy i świadectwo zdrowia jest obecnie nowe i zaostrzające przepisy o wydaniu kart tożsamości.

Dekret powyższy przypomina pracodawcom, by nikogo bez kontraktu i świadectwa zdrowia nie przyjmowali, a wydanemu przez nich świadectwu pracy odmawia ważności przy staraniu się o kartę tożsamości.

Wreszcie grozi dekrét surowymi karami dla robotników, którzy bez kontraktu przybyli do Francji i pracodawcom, niestosującym się do przepisów.

Nie ulega wątpliwości, że zarządzenie to jest wielkim zaostrzeniem przepisów o cudzoziemcach i utrudnia im pobyt we Francji w wysokim stopniu. Ze względu na

to, że wielu rodaków sprowadza dalszych krewnych i znajomych do Francji, dobrze byłoby zastanowić się przedtem, czy nie narażają ich na wielkie nieprzyjemności, o ile przybywają bez kontraktu i bez świadectwa lekarskiego. Władze francuskie wobec tego dekretu będą bezwzględnie pilnowały, by tylko ci otrzymali karty tożsamości, którzy mają legalne dokumenty, uprawniające do przyjazdu do Francji na pracę.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W PARYŻU

W niedzielę 27.XI zebranie Stowarzyszenia Katol. Robotników o godz. 5 w sali przy kościele polskim. W programie sprawienie czyteln. W niedzielę 4 grudnia o g. 5 po południu zebranie Towarzystwa Bł. Bronisławy. Na porządku dziennym wysokość składki do Związku Tow. Katol. i sprawa biblioteki.

W niedzielę 11 grudnia o 5 po poł. zebranie Towarzystwa Matki Boskiej Dobrej Rady. Uzupełniające wybory do zarządu.

W niedzielę 18 grudnia o g. 5 po poł. zebranie Tow. Najśw. Sakramentu. Na porządku dziennym odznaki Towarzystwa i oznaczenie dnia nowych przyjęć.

W niedzielę 25 grudnia w święto Bożego Narodzenia zebranie Towarzystwa Katol. Robotników o g. 5. Na porządku dziennym przyłączenie się formalne do Związku Towarzystw Katol. w Lens.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków P. T. G. S. "Pologne". W sobotę dnia 26 listopada r. b. o 8 i pół wiecz. w Café Zeyer, 4, rue St-Denis (metro: Chatelet) odbędzie się Nadzwyczajne Walne zebranie członków Polsk. T-wa Gimn.-Sportowego "Pologne" z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu; 2. Sprawozdanie delegatów T-wa z założycielskiego zebrania komitetu porozumiewawczego Polskich Towarzystw i Instytucji Społecznych w Paryżu; 3. Statut i uczestnictwo T-wa "Pologne" w pracach Komitetu Porozumiewawczego; 4. Wolne wnioski.

BACZNOŚĆ CZYTELNICY POLAKA FRANCJI

Zbliża się gwiazdka... Chcesz zrobić upominek swoim najbliższemu, kolegom znajomym... Żaden przedmiot nie sprawi takiej radości, jak ładna książka do nabożeństwa.

Upominek ten jest chrześcijańskim, cennym, trwałym i droгим dla każdego katolika.

Posiadamy duży wybór książek do modlitwy w najrozmaitszych cenach Przejrzyjcie katalog, który zamieszczamy w Polaku.

Wysyłam pieniądze i przeznaczam je na :	
Prenumeratę Polaka we Francji.	Fr.
Na Zakład św. Kazimierza	Fr.
Na książki (wymienić na osobnej kartce, jakie książki).	Fr.
Wysyłam razem. . .	Fr.

OPIS MEGO POBYTU W SZKOLE LUDAŃSKIEJ

Przybyłam z wielką radością do szkoły gospodarstwa domowego w St-Ludan. Jestem bardzo zadowolona i bardzo mi się tu podoba. Przyjechałam tutaj 2-go kwietnia, więc jestem tu już ósmy miesiąc. Uczymy się szycia, kroju, kucharstwa, prania, prasowania, polskiego języka, francuskiego i grania na fortepianie. Jest nas uczniów 22



Uczennice szkoły w St Loudan.

— Polki. Przybyłam z miejscowości Lessevalle (Nord), przywiózł mnie mój ojciec. Było mi bardzo dziwno z początku, więc chciałam jechać do domu, ale sobie pomyślałam, że nie dobrze zrobię jak pojedę, bo się niczego nie nauczę, a jak pozostanę tutaj to z pewnością się nauczę, jak mam sobie zaradzić na dalszej drodze życia, a teraz gdy pomyślę, że za cztery miesiące mam już odjeżdżać do domu, to mi się aż smutno robi i czuję, że mi żal będzie odjeżdżać z Ludanu, tak mi tu dobrze. Wciąż też myślę o ukochanej polskiej ziemi, kiedy ja wrócę do niej i nieraz sobie przypominę jak chodziłam na jagody do lasu, na poziomki, maliny i t. d. Jakże tam lasy wielkie były, rzeki szumiały po kamkach, krówki pasłam i tak tam mi wesoło było, a w tej Francji, to tylko widać kominy i dym. Ale w Alzacji jest ładnie są piękne góry Wogezy. Cała tam szkoła była, gdzieśmy zwiedzały klasztor św. Odylji. Proszę szanowną Redakcję o umieszczenie w *Polaku we Francji* te słów kilka. Z poważaniem

Zofia Filipiak.

Uczennica szkoły gospodarstwa domowego w St-Ludan.

OFIARY NA ZAKŁAD ŚW. KAZIMIERZA

Zima nadchodzi, a z nią nowe potrzeby, które się zwłaszcza odczuwać dają tam, gdzie są dzieci. Czytamy się do współczucia, do miłosierdzia waszego, Czytelnicy. Biedny robotnik najlepiej zrozumie biedę cudzą, szczególnie biedę dzieci. Pamiętajcie o nich.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że Administracja *Polaka we Francji* przyjmuje w ciągu dalszym ofiary na zakład św. Kazimierza, gdzie dziewczęta polskie wychowują się pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Ofiarodawcom na cel zakładu służy za pokwitowanie wiadomość podana w *Polaku we Francji*.

Ofiary prosimy adresować:

POLAK WE FRANCJI

263 BIS RUE ST.-HONORÉ, PARIS I.

OFIARY NA SZKOLĘ GOSPODARSTWA W ST. LUDAN

Siostry Pelczarki mają szkołę gospodarstwa domowego w St-Ludan (Bas-Rhin) dla dziewcząt polskich. Dziewczęta polskie uczą się na gospodynie domowe i są przez Siostry starannie wychowywane. Tymczasem bieda zagląda już oddawna do tej szkoły. Robotnicy, przyjdźcie z pomocą zakładowi, żeby dzieci i Siostry głodu nie cierpiały!

Otwieramy nową skarbonkę w *Polaku we Francji* dla szkoły w St-Ludan. Za każdy grosz Siostry i dzieci będą wdzięczne. Pokwitowania odbioru będą drukowane w naszej gazecie.

Ofiary przyjmuje Administracja nasza. Wysłać należy pod adresem:

POLAK WE FRANCJI

263 BIS RUE ST.-HONORÉ, PARIS I.

METRYKI DO ODEBRANIA

W biurze Misji Polskiej Katolickiej są do odebrania metryki osób następujących.

Ferdek Marjanna, córka Jana i Marjanny z Bekalarzów, Aleksandrowicz Bronisława, córka Piotra i Julji z Czajkowskich, Lierzuch, Julja, córka Ignacego i Anny z domu Śledź, Raczkowski Konstanty, syn Józefa i Marjanny, Biernat Marjanna, córka Jerzego i Jadwigi Kieliba, Krajewski Władysław, syn Wincentego i Franciszki Skarżyńskiej, Ciolek Marjanna, córka Karola i Marjanny Poeiecha, Cierlicki Stanisław, syn Jan i Marjanny z Kolińskich, Jabłoński Franciszek, syn Wawrzyńca i Marjanny z Szymańskich, Zabińska Bronisława, córka Tomasz i Petroneli Win, Bachor Rozalja, córka Jakóba i Zofji Jaremczak, Trzuskowski Szczepan, syn Michała i Józefy z Stasiaków, Kutówna Marja, córka Jana i Marji Maślanka.

Uprasza się każdego, ktoby znał osoby wyżej wymienione, aby był łaskaw donieść im o tem, że metryki ich są do odebrania w Polskiej Misji Katolickiej: 263, bis, rue Saint-Honore, Paris I.

OPLATKI NA BOŻE NARODZENIE

Jest pięknym, starym, polskim zwyczajem, że przy wilji wszyscy dzielą się opłatkiem. Ten zwyczaj zachowują również Polacy na obczyźnie. Przypominamy już na przód, że opłatki nabywać można w zakładzie św. Kazimierza. Należy się zawczasu o nie postarać, aby ich nie zabrakło. Adresować: St-Casimir, 119, rue du Chevaleret, Paris XIII.

Adres wysyłającego :

Napisać wyraźnie :

Imię i nazwisko

Numer, ulica itd

Miejscowość

Departament

UWAGA : Pieniądze najlepiej wysłać w liście rekomendowanym.

E. H.

« WESELE » WYSPIAŃSKIEGO

« Chłop potęgą jest i basta. » (« Wesele »)

(Aczkolwiek artykuł niniejszy został napisany temu lat 20, i dzisiaj-wskutek odzyskania przez nas Niepodległości którą Wyspiański przepowiadał, nie oddaje obecnych stosunków to mimo to nie utracił swej wartości oceniając trafnie Rolę Wyspiańskiego w latach przedwojennych. Od Redakcji.)

Pamiętamy żywo ów moment przełomowy, stanowiący epokę w naszym życiu umysłowym, gdy w marcu 1901 r. ukazało się na scenie teatru krakowskiego «Wesele». Jak wichura, jak burza przeszło to jego nowe słowo po łańcach polskich, ciskając grom po gromie, oczyszczając atmosferę. Nic podobnego nie zdarzyło się jeszcze dotąd w naszej literaturze, w naszym życiu duchowym. «Wesele» wstrząsnęło niem do głębi. Bo Wyspiański odważył się sięgnąć do głębi współczesnego życia narodowego, zdrzeć maskę z pustego frazesu, przesłaniającego to życie, «chwycić za trzewia i zatargać». A uczynił to z całą niewolącą potęgą geniuszu.

Na wielki sąd zwołał teraźniejszość, jej prądy, dążeń, wierzenia, czyny. W chacie wiejskiej, w Bronowicach, na weselu młodego poety z chłopską córką, której siostra jest żoną malarza, zgromadził mu się przed oczyma ten świat inteligencji, która poszła między ten lud dorodny, bajecznie kolorowy, taki ładny z kosą w dłoni. Jest to symboliczne wesele inteligencji z ludem, tragikomedja współczesnego chłopomanstwa.

...historja wesola,
a ogromnie przez to smutna...

Wszystkie ideały, którymi ta inteligencja hynotyzowała siebie i lud, okazały się pustymi frazesami. W uniesieniu ciska Wyspiański tej inteligencji w twarz piorunowe słowa:

Orły, kosy, szable, godła,
pany, chłopcy, chłopcy, pany:
cały świat zaczarowany,
wszystko była maska podła!
Chłopcy, pany, pany, chłopcy,
szable, godła, herby, kosy,
aż na głowie wstają włosy
wszystko była podła maska
farbiona, — jak do obrazka:
cały świat zaczarowany.

— — — — —
Snuło się to jak gorączka,
jak gorączka na wulkanie,
jak sumienie na organie.
takie figury w koronie,
tacy pyszni szlachta w herbie,
pałace, zamczyńska, wille,
tabunami gnane konie,
sześciu paradników w tyle;
hulaj dusza bez kontusza
z animuszem hulaj dusza!!
Ani zbili pan w koronie,
że stoimy gdzieś na szczybie,
ani zbili chłop przy roli,
czy tam kogo gdzie co boli:
wół przy roli, świnią w ganku, —
hulajże panie kochanku!

— — — — —
Wy, a wy — co wy jesteście:
wy się wynudzićie w mieście,

to się wam do wsi zachciało:
tam wam mało, tu wam mało,
a o to co z nas pozostało:
lalki, szopka, podle maski,
farbowany fałsz, obrazki!
Niegdyż, gdzieś tam, tegie pyski
i do szabli i do miski;
kiedyś, gdzieś tam, tegie dusze,
pół-warjackie animusze:
Kogoś zbawiać, kogoś siekać;
dzisiaj niema na co czekać.
Nastroj? Macie ot nastroje:
w pysk wam mówię litość moję. Tfu

Mocne słowa, niesłychane dotąd! Wyrok potępienia dla całej współczesnej generacji inteligencji polskiej, w której Wyspiański wyczuł «farbowany fałsz». Hasła, którymi ta inteligencja zaprzętała głowę sobie i ludowi, owe «orły, kosy, szable, godła», ów «cały świat zaczarowany», «wszystko to była maska podła», «lalki, szopka, podle maski». Czyż nie opowiadała owa inteligencja chłopu o Bartoszu, o kosach, które starczą na moskiewskie pałasze, czy nie kładła tego nieustannie w uszy chłopu, wmawiając w siebie, że w ten sposób spełnia obowiązek narodowy? Ale to były tylko słowa, których nie brali serjo ci, co je głosili, nie czując, jakoby one do czegokolwiek obowiązywały. Jacyż to są ci ludzie, którzy przyszli na to «wesele» inteligencji z ludem?

Oto gospodarz, artysta malarz, kocha ten lud, cieszy się, że «temperamenta grają», ożenił się nawet z chłopką, wierzy, że «chłop ma w sobie wiele z Piasta, chłop potęgą jest i basta», wierzy, że «odmienia nas natura», czuje, że

tak się w każdym z nas coś burzy,
na taką się burzę zbiera,
tak w nas ciska piorunami,
dziwnymi wre postaciami,
dawnym strojem, dawnym krojem,
a ze sercem zawsze swoim;
to dawność tak z nami walczy.
Coraz pamięć się zaciera, —
tak się w każdym z nas coś zbiera

ale też wszystko to czuje on tylko niejasno i wszystko kończy się u niego na nadziei, że... jakoś to będzie...

Nie podziela tej wiary brat gospodarza, poeta. Jest to «łatawiec», dusza znużona, dekadent, w którego sercu włóczy się z nim grot, «weltschmerz», co mu wcale nie przeszkadza być mistrzem flirtu i miłostek pour passer le temps. «Taki mu się snuje dramat», którego bohater «dramatyczny rycerz błędny», Zawisza, w zbroi; ale te poetyczne marzenia rosną w jego duszy «jak na próchnie, jak na trumnie»... Rozgrywa się w niej dramat niemocy:

Jest ktoś, co mnie wiąże do roli,
i ktoś, co mnie od roli odrywa;
jest ktoś, co mi skrzydła rozwija,
i ktoś, co mi skrzydła pęta;
jest ktoś, co mi oczy zakrywa,
i ktoś co światło ciska;
jest jakaś ręka święta,
i jest dłoń inna, przeklęta;
jest szczęście, co się ze mną mija,
i nieszczęście, które mnie tuli...

Szwagier gospodarza, pan młody, także poeta, uosobienie chłopomanstwa, żeni się z chłopką i idzie między lud tylko dlatego, że lud ten «bajecznie kolorowy», że mu zbrzydło w mieście i wieś nowe mu daje wrażenia, że mu się podobają pawie pióra, biało-czerwona sukmana, chłopski strój, w który się też przebrał. Szydzi zeń sprytny Żyd:

*Pan dzisiaj w kolorach się mieni;
pan to przecie jutro zruć....
Pan młody: Narodowy chłopski strój!
Żyd: No, pan się narodowo bałamuci,
panu wolno, — a to ładny krój, —
to już było....*

A pośród gości weselnych, którzy przyjechali z miasta, jest artysta, pijący z pesymizmu, który go przeżart. powtarzający:

*Splyniem, inni po nas przyjdą,
après nous le déluge!*

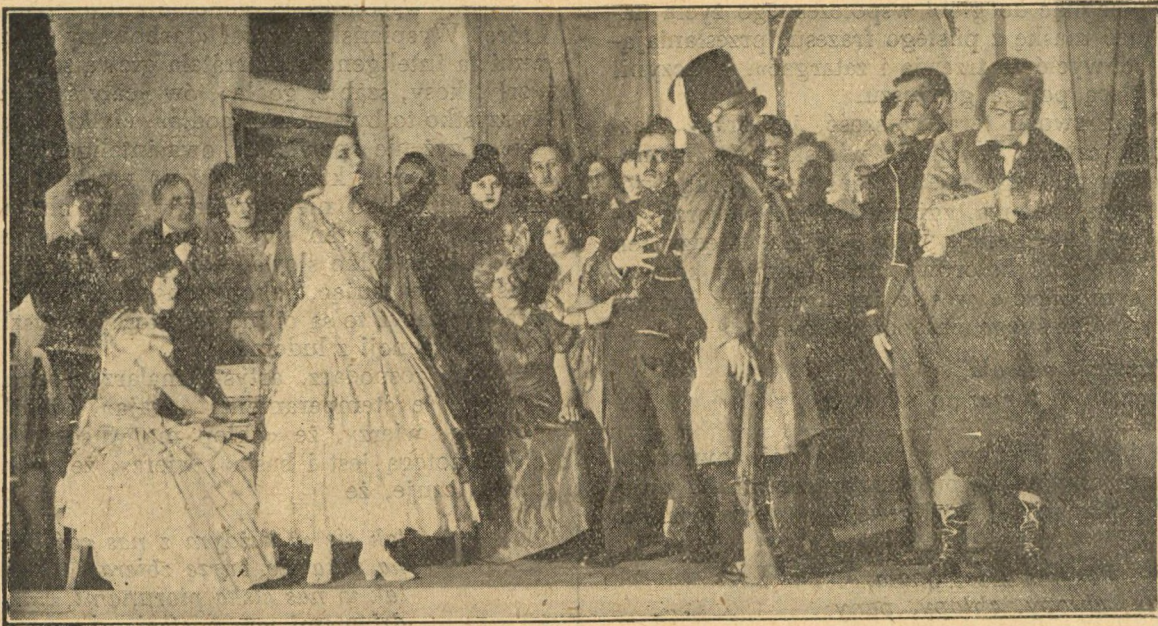
*Pon się boją we wsi ruchu,
pon nos olśniewajom w duchu.
A jak my, to my się rwiemy
ino do jakiej bijacki.
Z takich jak my był Głowacki.
A jak myślę, że panowie
duzo by już mogli mieć,
ino oni nie chcą chcieć!*

Nie chcą chcieć! To wszystko, co chłopu mówili o Głowackich, były tylko «malowanki». A chłop brał to serio; ten chłop, co to się sam świata garnie, co to już czyta gazety.

Ten chłop brał za dobrą monetę frazesy słyszane od patriotycznej inteligencji; więc u niego już «wiszą kosy nad boiskiem... jakby przyszło co do czego...»

Oto główne typowe osoby tragicomedji «wesela» inteligencji patriotycznej z ludem.

W noc weselną, umysły zmęczone i rozgorączkowane muzyką i tańcem dwóch pierwszych dni wesela, pija-



Scena z «Warszawianki» Wyspiańskiego w teatrze polskim w Paryżu.

Po nas niech przyjdzie potop! Cóż taka schorzała dusza, bez wiary w swoje pokolenie, ma do powiedzenia ludowi? Nic.

Jest i dziennikarz, z duszą pękniętą, który sam nie wierzy w to, co pisze w konserwatywnym dzienniku; nie ma on żadnej wiary w przyszłość, «nie chce żadnych więcej prób», nie wierzy w społeczeństwo i zadania społeczne; dla niego

*«społem» to jest malowanka,
«społem» to duma panka,
«społem» to jest chłopskie «w pysk»,
«społem» to papużka kochanka...*

Gdy mu tak «gasną świece narodowe», coż mu czynić wypada w tej niewierze?

*Usypiam duszę mą biedną
i usypiam brata mego...*

W tem usposobieniu dusz ludzkich widzi on swoje zadanie i dlatego głosi chłopu zasadę siedzenia cicho:

*Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś zaciszna,
byle polska wieś spokojna...*

Słusznie odpowiada mu chłop Czepiec:

tyką i niewyspaniem — doznają halucynacji. Zjawiają się im mary, wcielające to wszystko,

*co się komu w duszy gra,
co kto w swoich widzi snach.*

Przesuwa się korowód mar. Zstępują do tej chaty rozspiewanej figury z obrazów Matejki i inne ze świata ideologii patriotycznej inteligencji polskiej. Przychodzą na sąd, który określa ich stosunek do życia rzeczywistego naszych czasów. A więc dziennikarzowi ukazuje się mądry błazen króla Zygmunta, Stańczyk; ten zna nawskroś ów świat polski, który w tej chacie znalazł:

*Domek mały, chata skąpa:
Polska, swoi, własne łzy,
własne trwogi, zbrodnie, sny,
własne brudy, podłość, kłam;
znam, zanadto dobrze znam...*

Zna on to społeczeństwo, któremu w twarz rzuca szyderstwo: «Błaznów coraz więcej macie, nieomal błazeńskie wiece!». Przejrzał on nawskroś i duszę owego krakowskiego dziennikarza konserwatywnego:

*Puszczyl!
Zgrateś się przy zielonym stoliku,*

czy z kobietami w gorączce
opętałeś duszę młodości
i w tej chwili palącej
oślepniesz we własne próchno.

Daje mu więc Stańczyk swój kaduceus, błazeńskie
berło, z szyderczymi słowy:

Naści; rzadź!
masz tu kaduceus polski,
Mąć nim wodę, mąć!

~~~~~  
Fala pędzą, pędzą Fala  
Wielkość, .. Nicość, pusty dzwon,  
serce strute, —  
uderzyłeś błazna ton.  
moją nutę.  
Kłam sercu, nikt nie zrozumie,  
Hasaj w tłumie!  
Masz tu kaduceus, chwyć!  
Rzadź!  
Mąć nim wodę, mąć!  
Na Wesele! Na Wesele!  
Idź!

Mąć tę narodową kadź,  
serce truj, głowę trać!  
Na Wesele! Na Wesele!  
Staj na czele!!!

Poezie ukazuje się duch Zawiszy, rycerza w zbroi,  
«niesie dań, orężny szab», ale poeta z przerażeniem spo-  
strzega «za przyłbicą pustość, proch»...

Panu młodemu zjawia się trapiiony przez diabły  
duch hetmana Branickiego, który sprzedał Polskę Moska-  
lom i dźwiga teraz niecki ze złotem, otrzymanem za zdra-  
dę od carycy; staremu chłopu ukazuje się upiór Szeli,  
który w r. 1846 rznął szlachtę, jako najemnik Metterni-  
cha; zjawia się krwią zboczony, z orderami austrijacki-  
mi na piersiach:

Przyszedłem tu do Wesela,  
bo byłem ich ojcom kat,  
a dzisiaj ja jestem swat!!  
Umyję się, wystroję się.  
Dajcie, bracie, kubek wody,  
ręce myć, gębe myć,  
suknie prać, — nie będzie znać,  
chee mi się tu na Weselu  
żyć, hulać, pić —

(c. d. n.)

## WIZYTACJA J. E. KSIĘDZA BISKUPA RADOŃSKIEGO W St.-ETIENNE (LOIRE)

Przed miesiącem nadeszła do nas wiadomość, iż J. E. ks. Biskup Radoński, zawita do St.-Etienne i do La Ricamarie. To też staraniem księdza Szefczyka z La Ricamarie i Sios. Kazimierzy z St.-Etienne zwołano w St.-Etienne, Soleil zebranie lokalne, aby umówić gruntownie przy gotowanie powitania. Na zebraniu tem wybrano komitet, który miał się zająć wszelkimi sprawami w zakres powitania wchodzącymi.

Do Komitetu tego wybrani zostali. Szyma P., prezes okręgu IV Zw. Kół Śpiewaczych Loire; Walkowiak Jan, prezes koła śpiewu «Halka»; Cichość Marcin były prezes Zw. Rob. Polsk. filji St.-Etienne i Siostra Kazimiera.

Fundusz do dyspozycji w razie wydatków dostarczyli: kolonja polska Chana nadesłała 35 f. oraz kolonja Soleil złożyła 62.50. Składki te otrzymała Siostra Kazimiera. Ochochym ofiarodawcą z Chana i Soleil składa niniejszem Komitet serdecznie Bóg zapłać.

Nareszcie nadeszła wigilia dnia przyjęcia ks. Biskupa. Gorączkowa praca Siostry Kazimierzy, której się należy pełne uznanie, za Jej organizacyjną zabiegalność, oraz niewiasty przy wiciu wieńca, wszystko w ruchu. Tylko tu i tam z pod strzechy kapelusza sypały się iskry piekielnej nienawiści, niektórych niemoralnych i złotowiekowców, którzy są stale ci sami, co przeszkadzają organizacji polskiej, a powiadają oni, że tylko oni są prawdziwymi Polakami, więc na co polskie organizacje.

I oto nadchodzi 3 godz. 5 listopada. Ku kościołowi na Soleil dążą rodacy. Przed kościołem, nauczycielka polska, pani Hallerówna ustawiła dzieci szkolne w szpaler, także maleństwa ochronki polskiej z kwiatkami, w stroju krakowskim. Na czele przed bramą kościelną zabrał miejsce sztandar koła śpiewu «Halka» z St.-Etienne. Miał także brać udział sztandar Sokoła z St.-Etienne, lecz mimo woli prezesa naczelnik nie pozwolił brać udziału w uroczystości. O godz. 3.15 nadjechały 2 samochody, J. E. Ks. Biskup otoczony trzema księżmi polskimi, zwolna kieruje ku czołowi szpaleru. Naprzeciwko Biskupa idzie Komitet do powitania, także dwie dziewczynki: Sterczyńska i Korllewska z kwiatami, także panna Rogasik Wanda z chlebem i solą.

Dziewczynki grzecznie ukloniwszy się zaczęły sypać kwieciami, a drh Szyma P. powitalnymi słowami ofiaruje

chleb i sól, poczem udano się do kościoła. Po niesporze i błogosławieństwie odprawionem przez ks. Biskupa, przemawia ks. Szefczyk do ks. Biskupa przedmowę powitalną przed ołtarzem, następnie ks. Biskup z ambony dziękuje wszystkim i daje kardynalskie błogosławieństwo na cały Kościół. Po niesporze ks. proboszcz prosi ks. Biskupa na posiłek. Następnie ks. Biskup zwiedził kolonję polską Soleil, w ochronce przygotowane było jego przyjęcie. Tutaj pan Cichość M. w bardzo treściwych słowach przemawia i rozkłada, co my jesteśmy i znaczymy na obczyźnie. Niejednemu łzy stanęły w oczach.

Pani nauczycielka i Siostra także przygotowały działwę, która z wzruszających deklamacji bardzo dobrze się wywiązała. Z miłym uśmiechem ks. Biskup dziękuje działwie i wszystkim rodakom, przyrzekając przedstawić zale i prośby J. E. Ks. Kardynałowi Prymasowi Polski.

Po skończonej ceremonii zaśpiewano «Rotę». Ks. Biskup rozdawał obrazki pamiątkowe dla dzieci, poczem z okrzykiem na cześć J. E. Ks. Biskupa Radońskiego, na cześć ojczyzny polskiej, oraz Francji, rodacy pożegnali wysokiego Gościa J. E. Biskupa Radońskiego.

**Z życia Polaków w Soissons** Dn. 1 list. o g. 3 pop. odbyło się zebranie Tow. św. Józefa na sali obo kościoła polskiego w Soissons.

Zebranie zagał prezes Tow. p. Gola. Po przeczytaniu protokołu przemówił do członków ksiądz patron, zachęcając rodaków do organizowania się w dobrych towarzystwach. Następnie prezes w dłuższej mowie wyjaśnił korzyści, jakie płyną dla Polaków na wychodźstwie z należenia do Towarzystw. Zaznaczył jednak wyraźnie, że tylko Towarzystwo, które oparte jest na zasadach Chrystusa Pana może spełnić swoje zadanie. Jeżeli te zasady wiary katolickiej się usunie lub zostawi na boku, wtedy Towarzystwo wpada w samolubstwo i partyjność, a zamiast pożytku przynosi hańbę dla rodaków. Mowa jego trafiła do serca członków, a również i wielu sympatyków, tak, że z tych ostatnich wielu wpisało się do Tow. św. Józefa w Soissons. Następnie proponowano urządzić jasełka na Boże Narodzenie. Propozycję przyjęto z uznaniem, wielu członków i sympatyków ofiarowało swą pomoc. Radzono również i o bibliotece, i podano środki do jej zrealizowania. Na tem zamknięto zebranie.

Sekretarz Szulkiewicz.

## MIASTO SOISSONS URZĄDZA DLA POLAKÓW ZATRUDNIONYCH W OKOLICY WIELKĄ UROCZYSTOŚĆ

Po raz pierwszy od czasu istnienia emigracji miasto francuskie urządza uroczystość dla polskich emigrantów. Objaw tego zbliżenia polsko-francuskiego jest nam b. miły. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 27 listopada z następującym programem:

1) Uroczysta Msza św. w katedrze w Soissons o godz. 11 przed południem.

Podczas nabożeństwa zostaną odśpiewywane przez chór polski różne kościelne pieśni polskie przy współudziale francuskiego towarzystwa muzycznego «Harmónja»

2) Wielki koncert o g. 1.45 punktualnie w municipalnej sali zebrań przy ulicy Feuillants. Różne utwory muzyczne polskie odtworzą:

Panna Pankowska — pianistka;

Pan Jazelowski — śpiewak;

Panna X Y — violonista.

Potem odbędą się tańce polskie wykonane przez balet polski w strojach narodowych pod dyrekcją p. Kroczyńskiego.

3) Fanfara municypalna.

4) Wielki Bal po koncercie dla Polaków. Wejście darmo.

UWAGA. We wszystkich uroczystościach mogą wziąć udział darmo wszyscy ci Polacy, którzy przedstawiają swe karty tożsamości.

### Język polski na uniwersytecie w LILLE.

Przy Uniwersytecie Państwowym w Lille i przy Uniwersytecie Katolickim utworzono katedry języka polskiego.

Fakt ten ma ogromne znaczenie dla Polski, gdyż urzeczywistni się niewątpliwie do zbliżenia Francji do Polski przez zapoznanie się z naszym językiem i naszą literaturą, większości społeczeństwa francuskiego obcą.

Pierwszy wykład odbył się w czwartek o godz. 15.30 w obecności p. Hudelo, prefekta dep. Nord, p. Neumanna, radcy przy ambasadzie w Paryżu oraz konsula Gawrońskiego.

Wieczorem odbył się bankiet w salonach hotelu Royale w Lille, wydany przez p. Konsula Gawrońskiego.

## NA 10-LECIE BOLSZEWIZMU

# Dla przyjaciół komunizmu słówko

### Rozkład komunizmu w Rosji.<sup>1</sup>

Dziesięciolecie rewolucji bolszewickiej w Rosji przynosi obok pozorowanej konsolidacji sowietów głęboką rozterkę wewnątrz panującej partii komunistycznej spowodowaną bankructwem idei komunistycznej w życiu gospodarczym.

Od samego istnienia sowietów zarysował się ostry antagonizm między wsią i miastem, jak i między różnymi warstwami samej klasy robotniczej. Najpierw dla podniesienia z zupełnego upadku przemysłu trzeba było uciec się do sił technicznych oraz popierać robotników specjalistów z konieczności lepiej płatnych, co rzecz prosta, uczyniło fatalny wyłom w systemie równości komunistycznej, zwłaszcza wobec olbrzymiej, bo sięgającej dwóch milionów, masy bezrobotnych miejskich. Następnie dla wyżywienia wojska i miast niezbędnym się okazało co najmniej tolerowanie większych przedsiębiorstw chłopskich, opartych na pracy najemnej, gdyż karłowate gospodarstwa wiejskie nie są w stanie się utrzymać, a tem bardziej tworzyć nadmiar. Nie zapominajmy przytem, iż dla równowagi ekonomiczno-finansowej sowietów wywóz zboża na rynki zagraniczne jest nieunikniony, co również sprzyja rozwojowi kapitalizmu na wsi (t. zw. kułacy). Lecz «kułacy» (bogaci chłopcy) zgadzają się na produkcję wzmożoną zboża pod warunkiem uznania ich prawa posiadania i dziedziczenia oraz co jeszcze ważniejsze, dostarczania tanio niezbędnych wyrobów przemysłowych. Ta ostatnia okoliczność czyni niemożliwym podwyższenie tak niezbędnych zarobków robotników miejskich. W dodatku dla ułatwienia wymiany między miastem a wsią potrzeba wolnego handlu, gdyż handel urzędowy sowietów powoduje szaloną drożyznę towarów na wsi. Stąd Nep, (Nowa ekonomiczna polityka) w Rosji wraz z formowaniem się nowej kategorii pośredników na miejsce starej usuniętej przez przewrót komunistyczny.

W ten sposób logika życia silniejsza ponad wszelkie uroczyskie zachowywane frazesy komunistyczne pcha sowiety w kierunku burżuazyjno-kapitalistycznym z widmem upośledzenia proletariatu miejskiego. Wprawdzie oportuniści komunistyczni z pod znaku Stalina tłomaczą sobie i zawiedzionym robotnikom, iż to tylko chwilowo trzeba się cofnąć w rozwoju komunistycznym, aby potem tem lepiej skoczyć, lecz w gruncie rzeczy «cofnięcie

się» nastąpiło pod parciem życia, które pozostaje niezmiennie, a więc przeciwne wznowieniu eksperymentu komunistycznego. Sowieci zbliżają się poniekąd do swego Termidoru (9 Termidora 1794). Robespierre został przez konwencję obalony, terror ustał i rewolucja we Francji weszła w okres likwidacji.

Lecz rozgoryczone masy robotnicze, które zamiast obiecanej rajy socjalistycznej znalazły nieopisaną nędzę



Trocki.

i muszą teraz pracować dla wzbogacania «nepmanów» i «kułaków», nie chcą słyszeć o tej zmianie ekonomicznej; i żądają obiecanych rozkoszy.

Stąd Trockim, «opozycja robotnicza przeciwko sowietom», organizowana przez skrajne skrzydło komunistyczne z Trockim na czele. «Opozycja widzi w zwycięstwie dzisiejszym oportunistycznym Stalina nie absolutną konieczność sytuacji gospodarczej, lecz zwykłą zdradę interesów klasy robotniczej na rzecz zniechęconej «burżuazji». Położenie mas robotniczych w Sowietach jest istotnie niewesołe.

(c. d. n.)

## Wiadomości organizacyjne

### ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(Pod redakcją Sekretariatu Generalnego).

#### POKŁOSIE ZJAZDU KATOLICKIEGO W DOUAI

Niema prawie zakątka we Francji, do którego nie dotarłyby pomyślnie wieści o ostatnim zjeździe Polaków-katolików, jaki odbył się dnia 30-go października w Douai. Radowała się szczerze dusza polska na widok tych rzesz, jakie śpieszyły ze wszystkich stron na nabożeństwo do wspaniałej świątyni św. Piotra, dumni byli nietylko organizatorzy zjazdu, ale wszyscy uczestnicy, że zebrały się takie tłumy na sali obrad; zapelniając nietylko wszystkie miejsca do siedzenia, lecz i przejścia oraz estradę.

Sprawozdanie dokładne znane jest wszystkim z prasy codziennej na wychodźstwie, choć nie obyło się bez tego, żeby jeden z dzienników *Głos Wychodźcy* nie wymyślił własnego sprawozdania, co dziwi nas o tyle, że współpracownik tego pisma był obecnym i składał życzenia zjazdowi. Może zgadza się z prawdą, co przypuszczał ktoś z czytających sprawozdanie *Głosu Wychodźcy*, mianowicie, że sprawozdawca przybył na salę tylko, by złożyć życzenia, nie był zaś obecnym na samych obradach. Wówczas jednak lepiej byłoby nie pisać wcale sprawozdania, niż mijać się z prawdą, czytelnik bowiem, choćby był największym wrogiem sprawy katolickiej, ma prawo domagać się od dziennika prawdy, zwłaszcza gdy chodzi o opisanie tego, na co się patrzyło własnymi oczyma.

Możnaby pominąć milczeniem sprawozdanie tego dziennika tak samo, jak milczano po złożeniu życzeń przez jego sprawozdawcę, poruszyliśmy je jednak w tym celu, by zaznaczyć, że sprawa katolicka ma swoich wrogów i przeciwników. Wolno nam i mamy słuszne prawo cieszyć się z powodzenia zjazdów katolickich, nie wolno nam jednak zapominać o tem, że zadanie nasze nie ogranicza się do zjazdów i uroczystości. Chodzi nam o ważniejszą rzecz, chodzi nam o to, by zjazdy, na które przybywają tysiące obojętnych pobudziły do nowego życia, wskazując im drogę i środki do umiłowania nauki Chrystusa, do jej pełnienia i zachowania.

Życie każdego człowieka, zwłaszcza zaś tu na wychodźstwie, napotyka na niezliczone trudności, wysłane jest cierniami najróżniejszych przykrości, zawodów, niepowodzeń, smutków i żalów. Do pokonania tych trudności, do znoszenia niedomagań potrzebna nam jest silna wiara, nietylko na chwilę, kiedy się z okazji jakiej uroczystości zapalamy, lecz na całe życie, jako nasz nieodstępny towarzysz.

Znajomość oraz przejęcie się prawdami Chrystusa Pana przebijając się winny w życiu naszym osobistem, w stosunkach rodzinnych, w współżyciu i obcowaniu z otoczeniem, z wszystkimi bliźnimi naszymi.

Hasło Chrystus Król przewodziło ostatniemu zjazdowi katolickiemu, hasłem tem zakończono obrady, niech więc spełni się wola kościoła, by Chrystus-Król znalazł miejsce w sercach naszych, w domach naszych, w życiu i pracy naszych towarzystw.

Do tego zdążyć będzie zawsze Związek, do tego zdążyć winne nasze Bractwa, towarzystwa i stowarzyszenia młodzieży.

#### MŁODZIEŻ NA WYCHODŹTWIE ORGANIZUJE SIĘ

Od dłuższego czasu odzywały się głosy, że mimo licznych stowarzyszeń i towarzystw, jakie posiada wychodź-

two polskie we Francji, brak całkowity organizacji, w których skupiałaby się młodzież wyraźnie na gruncie katolickim. Mamy co prawda związki, których program odnosi się przychylnie do kościoła i jego nauki, których członkowie w przeważnej części są katolikami, sprawę wyznaniową jednak albo się pomija całkowicie, albo traktuje się ją obojętnie. Nikt jednak, komu dobro naszej młodzieży leży na sercu, nie zaprzeczy, że potrzeba naszym młodzieńcom i dziewczętom organizacji takiej, któraby otwarcie, programowo, stała na zasadach katolickich.

Zamiast długo rozwodzić się nad korzyściami i celowością takich stowarzyszeń, wystarczyłoby zaznaczyć, że młodzież sama zabrała się do stworzenia tych właśnie stowarzyszeń. W wielu już miejscowościach, częściowo z poparciem sekretariatu gen. Związku, częściowo z inicjatywy zarządów towarzystw górniczych-katolickich istnieją towarzystwa młodzieży męskiej i żeńskiej. W najbliższym czasie ustalony zostanie jednolity statut dla tych stowarzyszeń, które pracować będą w oparciu o Związek.

Dzisiaj dzielimy się temi kilku uwagami z członkami naszego Związku, w najbliższym zaś czasie poświęcimy więcej sprawie młodzieży naszej oraz jej zorganizowaniu.

#### JAK PROWADZIĆ ZEBRANIE? (3)

(Ciąg dalszy)

W pogadance ostatniej podaliśmy najważniejszy punkt, z jakich składać się winien porządek obrad. Dzisiaj rozpoczynamy omówienie poszczególnych punktów z osobna. Dla zarządu jak i dla członków zebranych ma ogromne znaczenie wypełnienie właściwe tych właśnie części porządku dziennego, nie żałujmy więc czasu ani miejsca na rozpatrzenie ich; przypatrzmy się temu, cośmy dotąd czynili, porównajmy z tem, co nam podaje obecnie nauka o prowadzeniu zebrań, zastosujmy u siebie podane uwagi, a wniesiemy nowe życie w posiedzenia nasze;

Przechodzimy więc do pierwszego punktu obrad, t. zw. «zagajenia» zwane także «słowem wstępnem».

Do czego zmierza zagajenie, które stawia się na pierwszym miejscu porządku dziennego?

Krótko się wyrażając, celem zagajenia jest, zaznaczyć zebranych z tem, co ma za chwilę nastąpić czyli z treścią posiedzenia. Każdego z zebranych tuż przed samem zebraniem zajmowały inne sprawy czy to domowe czy zawodowe, czy osobiste czy jakiegobądź inne. Rozmawiano może o wypadkach tegoż dnia, poruszano zagadnienia polityczne i t. p., jednym słowem wszyscy weszli na salę posiedzeń niejako «rozproszeni». Trzeba więc teraz «rozproszonych» zebrać, myśli obecnych skupić w jednym kierunku, każdy z obecnych winien zapomnieć zupełnie o tem, co tuż przed zebraniem było przedmiotem rozmowy.

Podobnie postępuje umiejętny nauczyciel przed lekcją albo referent przed wykładem. Nauczyciel n. p. nie zaczyna z góry z nowym przedmiotem, który chce danego dnia przerobić, lecz nawiąże krótko do tego, co znane jest uczniom z poprzedniej lekcji, wskaże w kilku słowach na materiał, który będzie przedmiotem nowej lekcji, potem dopiero wchodzi w szczegóły. W ten sposób umysł uczniów skupiony jest na danym przedmiocie.

Miejsce nauczyciela w szkole zajmuje do pewnego stopnia przewodniczący zebrania. Od jego umiejętności więc zależy pomyślny przebieg zebrania oraz powodzenie danego posiedzenia. Z tego winien sobie zdać sprawę każdy prezes, każda przewodnicząca względnie ich zastępcy.

Na wielu zebraniach utarł się zwyczaj, że przewodniczący zaczawszy tem lub innem hasłem zebranie odczytuje porządek obrad, a kiedy powiedziano: «Punkt pierwszy, zagajenie», dodaje się: które już nastąpiło». Jest to zupełnie błędne wobec tego, co mówiliśmy wyżej, mia-

nowicie, że zagajenie winno pouczyć obecnych o celu zebrania.

Zebranie więc winno tak się rozpocząć:

Dając znak do zachowania spokoju, przewodniczący towarzystwa katolickiego odzywa się w te słowa:

Otwieram dzisiejsze zebranie pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus wzgl. Cześć Marji.

Porządek zebrania jest następujący (tu się odczytuje porządek obrad).

Odczytawszy go, pyta się, czy obecni godzą się na odczytany porządek zebrania? Jeżeli niema sprzeciwu, zaznacza np. ponieważ niema sprzeciwu, uważam przeczytany porządek obrad za przyjęty, albo: ponieważ nikt głosu nie zabiera, przystępujemy do odczytanego porządku dziennego.

— Teraz dopiero wypełnia się punkt po punkcie, a więc zaczyna się od pierwszego t. j. zagajenia. (c. d. n.)

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

### Wodpowiedzi na zapytanie,

### Masz przywiązanie do ziemi.

Na powyższe zapytanie *Polaka we Francji* odpowiadam co następuje:

Tak. Mam wielkie przywiązanie do roli i do ziemi ojczystej. Napewno wolalbym kupić o wiele mniej i drożej w Polsce, aniżeli tu we Francji, a to dlatego, że w ojczyźnie jest miło żyć, i weselej ziemię uprawiać swoją własną. Najlepsza praca dla mnie jest i najmiłsza — to święta rola-ziemia. O ziemi, ziemi, jakaś ty bogata, ludna, która żywi ludzi całego świata. Wszystkie kraje znajmy, swój ojczysty kochajmy. O, lepiej kupić ubogi domeczek z jednym morgiem ziemi w Polsce, aniżeli być za granicą na stu hektarach ziemi. O Polsko, Polsko, moja miła i święta męczennico, która tyle świętych wydała. Gdzie jest więcej uroczystości i świąt, odpustów. Te obchody adwentowe, te święta, które w Polsce tak ślicznie się odprawia, że radość patrzeć?

W Polsce żyć, pracować, ofiarę składać, w Polsce umierać jest miło i spoczywać w ziemi ojczystej.

Kończąc: Niech żyje Polska, niech żyje katolicyzm.

*Andrzej Strojek.*

## II.

### Szanowna Redakcjo!

Ja niżej podpisany odpowiadam szanownej Redakcji. Gdybym posiadał tyle pieniędzy lub gdybym się dorobił, ażeby mógł kupić dziesięć morgów gruntu, to bez żadnego namyslenia pojechałbym do Polski i w Polsce szukałbym posady w rolnictwie. Kupiłbym sobie parę morgów gruntu i pracowałbym w swej polskiej ziemi, czułbym się szczęśliwy, gdyby mi Pan Bóg dopomógł się dorobić choć na parę morgów gruntu, gdyż lubię grzebać w ziemi, ale żebym miał swoją, bo u kogoś to mi brak cierpliwości, bo nie dosyć człowiek przez cały tydzień jest przynęcony robotą, to jeszcze i w niedziele wszystkie kąty trzeba powymiatąć; czem się to wszystko robi, to ledwo się zdąży do kościoła. Jestem już tu drugi rok, a teraz ten rok robię za 300 fr. miesięcznie, ale dalej nie myślę robić tylko do Bożego Narodzenia. A na Nowy Rok mam zamiar być w Paryżu i zapisać się do szkoły aut i uczyć się na szofera. Posyłam serdeczne podziękowanie za każdy numer *Polaka*, bo mam tyle pociechy i nauki w tem piśmie religijnem. Przyznać się muszę, że kocham *Polaka we Francji*. Gdybym z Francji wyjechał do kraju, to też będę prosił szanowną Redakcję, aby *Polak we Francji* szedł za mną. *Szczęść Boże Redakcji*  
*Maciej Borek.*

### Robotnicy wyspecjalizowani,

**Przedsiębiorstwo "COMPAGNIE DES PHOSPHATES DE CONSTANTINE"** poszukuje do swoich kopalń w DJEBEL-KOUIF (Algier) górników obeznanych z pracą przy młocie pneumatycznym oraz posiadających odpowiednie kwalifikacje do kierowania robotami w wyrobisku.

Po wszelkie informacje należy zgłaszać się do: **SOCIÉTÉ GÉNÉRALE D'IMMIGRATION** 3, place du Palais-Bourbon. Paris (7<sup>e</sup> arrt.)

## Z POLSKI

**Wybory do Sejmu wyznaczone będą na 26 Lutego 1928 r. do Senatu na 4 marca.**

Wybory do ciał ustawodawczych odbędą się w przewidzianym terminie.

Wedle tych informacji przewiduje się, że wybory do Sejmu będą wyznaczone na dzień 26 lutego roku przyszłego, zaś do Senatu odbędą się one dnia 4 marca.

### Umowa emigracyjna polsko-niemiecka.

W najbliższych dniach nastąpi w Warszawie podpisanie polsko-niemieckiej umowy emigracyjnej, regulującej całokształt polityki emigracyjnej obu sąsiednich państw.

Miedzy innymi umowa załatwi nareszcie tak zwaną dla nas kwesję kwestję robotników sezonowych. Podpisanie umowy dokona z naszej strony dr. Prądzyński, ze strony Rzeszy p. Zehlin.

**Wysoki order francuski dla Marszałka Piłsudskiego.** We czwartek przeszłego tygodnia przyjechał do Warszawy marszałek Franchet d'Espéry, który w imieniu Rzeczypospolitej Francuskiej wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu jedno z najwyższych odznaczeń wojskowych, a mianowicie «Medaille militaire». Uroczystość wręczenia tego wysokiego orderu odbyła się w przeszły piątek na Zamku.

**Konflikt zarobkowy w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończony.** Po pertraktacjach pomiędzy przemysłowcami i delegatami górników przyszło do porozumienia w sprawie podwyżki płac w przemyśle węglowym. Przeciętnie górnicy otrzymali od 1-go października 8 procent podwyżki zarobków.

Podwyżka płac dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego załatwioną zostanie w przyszłym tygodniu w Warszawie i podwyżką tą zajmie się komitet ekonomiczny. Rady ministrów.

W ten sposób konflikt zarobkowy w Zagłębiu Dąbrowskim zakończył się bez strajku.

**Zacięta walka pomiędzy węglem angielskim a polskim.** *Westminster Gazette*, omawiając straty, które ponosi kopalnictwo angielskie — wobec konkurencji cen — stwierdza, że Zagłębie Durham i Northumberland (Zagłębie konkurujące z nami na Bałtyku) za ostatnie osiem miesięcy poniosło straty w sumie £. 700.000 i że «Polska jest, zdaje się, obecnie najrzeczniejszym rywalem naszym. Jej węgiel jest bardzo dobry i bardzo poszukiwany na rynku bałtyckim i skandynawskim, które staramy się z całych sił zdobyć z powrotem. Polski górnik otrzymuje dziennie tylko sh. 37 i pół (około 7 złotych), a fracht kolejowy jest subsydjowany».

**Zwycięstwo partji niemieckich przyjaznych Polsce w wyborach do senatu w Gdańsku.**

Wybory gdańskie przyniosły wielkie zwycięstwo partjom będącym zwolennikami porozumienia z Polską. Socjaliści, główni zwolennicy zbliżenia do Polski zyskali przeszło trzecią część wszystkich mandatów; centrum katolickie wzmocniło się również, zyskując dwa mandaty; stronnictwa liberalne utrzymały dotychczasowy stan posiadania. Jest to wyraz niezadowolenia społeczeństwa z dotychczasowej polityki nacjonalistycznego senatu; nacjonałisci stracili 12 mandatów z posiadanych 36, przez co stają się drugorzędnym stronnictwem nowego senatu, który wyłonią stronnictwa centrum i lewicy. Polacy uzyskali poprzednią ilość głosów około 7.000; zdobyli jednak tylko 3 mandaty, wobec 5 poprzednich, co należy wytłumaczyć większym udziałem wyborców niemieckich, których zamiast 164.000 głosowało 183 tys.

Można więc przypuszczać na podstawie wyników tych wyborów, iż dotychczasowa polityka senatu gdańskiego ulegnie gruntownej zmianie i że w końcu sprawy gdańskie znikną z porządku obrad każdego posiedzenia Ligi Narodów. Prawdopodobnie też dotychczasowy Prezydent senatu p. Sakin, śmiertelny wróg Polski będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

**Socjaliści przeciwko Rządowi.** Oddawna w partii socjalistycznej istniały dwa kierunki podobnie jak w «Piaście», z których jeden pragnął porozumienia z rządem, drugi zaś zajmował stale pozycję przeciw rządowi, t. zn. Marszałkowi Piłsudskiemu. W pewnej chwili przeważały wpływy antypiłsudczyków w łonie partii, a objawem tego było wykluczenie z P. P. S. starego członka posła Jędrzeja Moraczewskiego, ponieważ ten przyjął tekę ministra w gabinecie Piłsudskiego. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. przyszło do ostrej polemiki pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Marszałka Piłsudskiego. Chodziło o to, jakie stanowisko zająć wobec nadchodzących wyborów wobec Rządu. Przeciwko Rządowi wypowiedział się poseł Daszyński, Lieberman, Diamand i inni, w imieniu zaś zwolenników Marszałka przemawiał poseł Ziemięcki. W ostatecznem głosowaniu zwyciężyli przeciwnicy, Marszałka wskutek tego została przyjęta uchwała, której treść jest następująca:

«Rada Naczelna P. P. S. przyjęła jednomyślnie uzgodnione uchwały, które stwierdzają konieczność dotychczasowego stanowiska opozycyjnego wobec rządu w myśl wskazań, powziętych przez Radę Naczelną dnia 29 maja 1927 r. Rada Naczelna stwierdza konieczność polityki pokojowej na zasadach protokołu genewskiego. Rada Naczelna w związku z położeniem materialnem klasy pracującej występuje pod adresem Rządu z szeregiem żądań w sprawach pracowniczych, jak również w kwestji płac i opieki nad bezrobotnymi, ubezpieczenia na starość i t. d. Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie centralnego komitetu wykonawczego o sytuacji politycznej.

**Ludność Poznania współdziała w tępieniu komunistów.** W ostatnim czasie w Poznaniu grasują dość energicznie komuniści, rozrzucając rozmaite ulotki, lub też rozwieszając czerwone sztandary.

Onegdaj w okolicy Cytadeli Mieczysław Ruński, pełniący tam służbę zauważył jakieś indywiduum, które w tajemniczy sposób rozkładało coś na ziemi. Zaintrygowany tem żołnierz zbliżył się do tego osobnika i wezwał go do poddania się.

Na widok żołnierza indywiduum zerwało się z ziemi i poczęło uciekać, jednakże nie na wiele mu się to przydało, albowiem kapral strzelił za nim dwukrotnie i ranił go. W ten sposób zdołał on schwycić owego jegomościa, którym jest Mieczysław Wólkiewicz, członek partii komunistycznej, przy którym znaleziono dwie paczki ulotek komunistycznych. Po spisaniu protokołu na strażnicy inspekcyjnej odstawiono go do więzienia.

W czasie transportu żołnierz eskortujący go zauważył, iż ów komunista porozumiewa się z jakimś przechodniem, dając mu nieznane dla żołnierza znaki. Żołnierz aresztował wobec tego także i owego osobnika i odstawił obu do dyspozycji władz sądowych.

Kiedy indziej nocą komuniści rozrzucili ulotki i w kilku punktach miasta rozwiesili sztandary. W czasie wywieszenia sztandarów, na których widniały napisy wzywające do wojny domowej, przechodnie zdołali ująć kilku osobników i skonfiskować sztandary, które złożono w policji.

**P. Ludwik Hermite ambasadorem francuskim w Warszawie?** Dotychczasowy poseł francuski w Kopenhadze, Ludwik Hermite, został mianowany ambasadorem Francji w Warszawie, na miejsce odchodzącego p.

Laroch'e. Przed placówką kopenhaską p. Hermite zajmował stanowisko radcy legacyjnego w Berlinie.

**Nowy poseł angielski w Warszawie.** Dotychczasowy poseł angielski w Sofji Erskine wyznaczony został na stanowisko posła Wielkiej Brytanji w Polsce. Dotychczas stanowisko to zajmował poseł Max Muller, który był reprezentantem Anglii od r. 1918.

**Nowy triumf jeźdźców polskich** Wśród nieopisanego entuzjasmu dziesiątek tysięcy publiczności, polska ekipa wygrała na międzynarodowych wyścigach wielki puchar «International Military Trophy», przy 1 i pół punktów karnych. Amerykanie zdobyli drugą nagrodę przy 3 i pół punktów karnych, trzecią Kanada, 7 punktów karnych, czwartą Francja 14 punktów karnych. Zwycęstwo polskie wywołało potężne wrażenie na rozmiłowanym w sporcie tutejszem społeczeństwie.

**O zespolenie wszystkich związków rolnych w jedną organizację samorządową.** Dnia 10 listopada odbył się w Rzeszowie Zjazd Małopolskiego Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracowników Społecznych, na którym zapadły m. in. następujące uchwały:

1) Związek podkreśla potrzebę jak najsilniejszej programowej współpracy z rządem na polu gospodarczem;  
2) Koniecznem jest, aby rząd w poczynaniach swoich dążących do podniesienia dobrobytu materialnego wsi polskiej, oparł się na związku instruktorów, jako jedynej organizacji, skupiającej wszystkich pracowników organizacyj rolniczych bez różnicy zapatrywań politycznych;

3) Subsydja rządowe na pracę zawodową rolniczą są częstokroć marnowane na walkę poszczególnych organizacji między sobą. Wobec tego związek stojąc na straży interesów całego rolnictwa, uprasza o zespolenie wszystkich towarzystw czy związków w drodze ustawodawczej w jedną organizację rolniczą, aby nareszcie na całym terenie Rzeczypospolitej rozwinęła się jednolita praca fachowa. Wobec alarmów prasy o używanie funduszy rządowych na cele polityczne, związek prosi o przeprowadzenie dochodzeń i rehabilitację instytucji.

**Odnaczenia dla zasłużonych Polaków** Z powodu narodowego święta w dniu 11 listopada szereg wybitnych osobistości polskich zostało odznaczonych odznaką «Polonia Restituta». X. Biskup Bandurski otrzymał to odznaczenie, następnie generał Odrowąż-Minkiewicz wojewoda pomorski p. Młodzianowski, wiceminister sprawiedliwości p. Car i t. d.

**Zjazd delegatów gmin wiejskich w Warszawie.** Onegdaj w Warszawie odbył się zjazd delegatów gmin wiejskich z całej Polski. Podczas obrad zjazdu wygłosił mowę minister Składkowski, w której podkreślił, że rząd rozumie rolę, jaką odgrywa w życiu państwowem gmina wiejska i zapowiedział, że gminom zostaną przekazane uprawnienia należące dotychczas do zakresu władzy starostów, między innymi bardzo ważna dla wsi sprawa potwierdzania przez gminy dowodów osobistych.

Prezydium zjazdu zostało przyjęte na audjencji przez Prezydenta Mościckiego.

Z uchwał powziętych przez zjazd wymienić należy rezolucje opowiadające się za jednolitością szkolnictwa, domagające się tworzenia burs przy szkołach powszechnych oraz przeznaczenia odpowiednich sum z pożyczki amerykańskiej na budowę szkół.

W dziedzinie opieki społecznej zjazd wezwał gminy do zwalczania żebractwa i włoczęgostwa przez tworzenie domów pracy i schronisk.

Pod adresem rządu powzięto uchwałę, domagającą się leczenia chorych zakaźnych, umysłowych i wenerycznych na koszt państwa, oraz skrupulatniejszego przestrzegania przez władze ustaw antyalkoholowych.

**Pojawienie się fok u brzegów polskiego morza.** Ostatnio na Bałtyku pojawiły się foki, które nawet widziano u brzegów polskich. Połowy tych stworzeń, w miesiącach listopadzie i grudniu, a wogóle przez całą zimę zdarzają się na naszym wybrzeżu od czasu do czasu. Znaczniejszym połowem od roku 1917 mógł się w ub. roku poszczycić rybak Golba z Niskiej Wsi, któremu udało się schwytać parę pięknych, o wadze kilku centnarów okazów. Foki naogół rzadko pojawiają się na naszym wybrzeżu. W latach poprzednich (w okresie wojny) udawało się rybakom helskim niejednokrotnie złowić do 15 sztuk w ciągu zimy. Zwierzęta te jest trudno schwytać, gdyż są nadzwyczaj zręczne, zmyślne, a nade wszystko ostrożne i tchórzliwe.

Rybacy kaszubscy chwytają je w specjalnie zastawione pułapki w morzu.

Pułapka taka składa się z dwóch części, sieci przewodowej oraz worka. Na sieć przewodową używa się zwykle gęstej sieci do łowienia t. zw. «breitlingów» (po kaszubska «jadra», w której oczka, jako przynętę wkłada się złowione «breitlingi»). Sieć przewodowa rozpięta jest na dłuższym drążku, połączonym z pływakami, znajdującymi się w czasie zastawiania pułapki, na powierzchni morza. Drugą częścią pułapki jest wspomniany worek, do którego wyrobu używa się nadzwyczaj silnych nici konopnych, gdyż zwykle foka, dostawszy się do niego, rzuca się z całej siły, a ponieważ ciężar schwytanego zwierzęcia wynosi 2 — 8 centnarów, dlatego też worek musi być bardzo mocny.

Schwytane w pułapkę zwierzę po pewnym czasie ginie z powodu braku powietrza.

Pokazujące się na morzu foki, mogą rybacy tylko wtenczas chwytac do zastawionych siideł, kiedy mało jest w morzu ulubionych przez te zwierzęta «breitlingów», skoro ryby tej jest więcej, foki nie wchodzą w przynętę do pułapek, ponieważ dosyć mają pokarmu.

Innego sposobu łowienia fok, jak opisany, rybacy na naszym wybrzeżu nie znają, chyba, że czasami uda im się leżące na wybrzeżu zabić kijem, lub t. zw. «piką» (rodzaj haczykowatego, ostro okutego drążka). Ze względu, że stworzenia te, wyrządzają ogromne spustoszenia wśród ryb, rybacy kaszubscy tępią je bardzo energicznie.

Rozpisując się o fokach, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że obecnie na morzu polskim, rozpoczął się na dobre połów w śnie zimowym pogrążonych węgorzy. Od wczesnego ranka do późnego wieczora uwijają się w zatoce Puckiej, szeregi łódek; rybacy zaopatrzeni w długie, kilkunastometrowe tyczki, zakończone żelaznym trójzębem (rodzaj widel), nazwa właściwa «oścień») uderzają niemi w różnych kierunkach po płytkich miejscach, szukając w ten sposób, na chybił trafił, gniazda węgorzy. Jest to połów trudny i wymaga wielkiej cierpliwości.

**Amerykańscy Żydzi projektują kolonizację żydowską na Pińszczyźnie.** Z Chicago donoszą, że na wielkiej konferencji «Joint'u» (międzynar. związku żydowskiego) poruszona była między innymi sprawa możliwości kolonizacji żydowskiej w Polsce.

Kwestję tę zreferował wiceprezes «Joint'u» p. James Rosenberg. Referent zaznaczył, że inicjatywa tego ruchu pochodzi od działaczy żydowskich w Polsce.

Inicjatywa ta, zaznaczył dalej referent, powinna być przyjęta nie tylko ze strony Żydów polskich, lecz również ze strony rządu polskiego. Polska otrzymała obecnie pożyczkę w wysokości 70 milionów dolarów. Pożyczka ta ma być obrócona na cele odbudowy gospodarczej. Grupa Żydów polskich założyła towarzystwo popierania żyd. kolonizacji rolnej w Polsce. Pod wpływem sukcesów kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej powstało również wśród ludności żydowskiej w Polsce dążenie do pracy rolnej.

«Uważam — ciągnął dalej p. Rosenberg — że dążenie to winno być powitane z największą sympatją.

Konkretnie chodzi tu o obszar 4 czy 5 milionów akrów błotnistej ziemi na Pińszczyźnie, która stanowi prze-ważnie własność rządu polskiego. Ziemia ta podobna jest do obszarów, które są suszane i drenowane przez Żydów na Białorusi.

«Wspomniany obszar nie może być uprawiany przed osuszeniem go. Obecnie ziemia ta leży odłogiem i jest więc nieprodukcyjna. 25 do 30 akrów ziemi wystarczyłoby na skolonizowanie jednej rodziny. 1 milion akrów ziemi, należycie osuszonej i przygotowanej, dałby możliwość skolonizowania 40.000 rodzin żydowskich.

«Czy można się spodziewać — ciągnął dalej p. Rosenberg — że rząd polski przydzieli wspomniany obszar ziemi na cele kolonizacyjne? Na to pytanie nie mam odwagi (!) odpowiedzieć. Chciałbym tylko wskazać na to, że są obszary ziemi do dyspozycji, co daje podstawę do nadziei, że istnieje możliwość żydowskiej kolonizacji rolnej w Polsce (?)

«Trudno uwierzyć, aby sukces kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej nie był wiadomy rządowi polskiemu i żeby Polska, która jest zainteresowana w powiększeniu swoich zbiorów zbożowych, nie rozpatrzyła poważnie tego planu. Wszak śmiesznem jest mówić o popiegrzać? Dokąd? Może wysłać emigrantów żydowskich do pustyń Sahary? Nie znam kraju, któryby mógł obecnie przyjąć większą falę emigracji żydowskiej. Bądźmy realistami i licmy się z faktami.

«Wrota wszystkich krajów są zamknięte. Ludności żydowskiej można przyjść z pomocą tylko w krajach, gdzie ona zamieszkuje.»

Tyle p. Rosenberg. My zaś sądzimy, że bez pomocy żydowskiej potrafimy osuszyć błota pińskie i że założymy tam rękami polskiego chłopca wieś polską, a nie Palestynę. W imię hasła dzisiaj tak popularnego: każdy naród powinien mieć swe państwo, życzymy Żydom powrotu do Palestyny.

**WYSZEDŁ Z DRUKU**

## **Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1928 Polaka we Francji**

**W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,  
Kosztuje 2 franki.**

### **ADWENT**

Niedziela 27.XI już jest pierwszą niedzielą Adwentu. W kościele polskim w Paryżu odprawiać się będą Roraty (tak jak w kraju się odprawiają) codziennie rano o godz. 6-tej przez cały czas adwentowy.

Na niedzielę 27.XI przypada też święto Cudownego Medala Najśw. Panny.

Czas adwentowy jest też czasem i przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia.

Druga niedziela adwentu przypada na 4.XII, trzecia na 11.XII, czwarta na 18 grudnia. Boże Narodzenie na Niedzielę 25 grudnia.

W czasie adwentowym jest święto Niepokalanego Poczęcia N. Panny, które przypada na czwartek 8 grudnia.

Suche dni są w środę 14 grudnia, w piątek 16 i w sobotę 17 grudnia. Wtedy obowiązuje wstrzymanie się od potraw mięsnych i post ścisły.

# MAŁY WYCHODŹCA

## POGADANKI - RELIGIJNE

### Dawne ołtarze. Teraźniejszy ołtarz i jego przybory. Adoracja.

— Przednia ściana ołtarza, o której wspominasz, nazywa się antepedjum, a to dlatego, że staryżytne ołtarze były zasłonięte czworobocznymi przeponami czyli *antepedjum*. Nasze antepedjum jest marmurowe, bywa jednakże drewniane, a nawet płócienne, na których spotykamy zwykle symbole Mszy św.: kielich, baranka, kłosa lub winogrona.

Ołtarze są dwójakiego rodzaju, stałe i ruchome.

Stały ołtarz wznosi się na fundamentach, składa się z wielkiej kamiennej płyty, wspartej na również kamiennej podstawie i połączonej z nią w jedną nierozdzielalną całość.

Ołtarz przenośny jest to kamień dostatecznie szeroki, żeby na nim postawić kielich i hostję. Kamień ten, zwany *portatyłem*, może być osadzony w drewnianym ołtarzu lub nawet przenoszony z miejsca na miejsce.

Tam cały ołtarz, tu tylko kamień jest konserwowany.

W kościołach bywa zazwyczaj jeden stały ołtarz, inne zaś, przedstawiają stół, w którym jest wpuszczony portatył.

— A kiedy używa się ruchomych ołtarzy?

— Wtenczas, gdy Msza odprawia się nie w kościele, lecz pod gołym niebem. Ot teraz podczas polskiej wojny — ileż to razy odprawia się nabożeństwo bądź w lesie w cieniu drzew, bądź na polu wśród rozległych łąk i szumiących zbóż! Szarzejają wojskowe mundury, iskrzą się szable, błyskają białe orły, a tam przy polowym ołtarzu ksiądz kapelan odprawia Mszę za tych, którzy dodają swe życie w ofierze.

— Ale powróćmy do naszego kościółka i przyjrzyjmy się jeszcze ołtarzowi. Widzicie, że mensa przykryta jest białym płótnem.

— To obrus.

(c. d. n.)

HENRYK SIENKIEWICZ.

## Sabałowa bajka. (2)

(Dokończenie)

Przychodzi śmierć do Pana Jezusa i powiada:

— Panie Jezu, jakże mnie gaździnę brać? Siedmioro sierót w chałupie, tak proszą, tak lamentują, aż mi się luto stało.

A Pan Jezus: prask Śmierć w pysk i powiada:

— Chybaj do morza, przynieś skałkę!

Skoczyła Śmierć do morza na samusieńkie dno, przyniosła skałkę, okrągłą, jako bochenek chleba, a Pan Jezus do niej:

— Gryź!

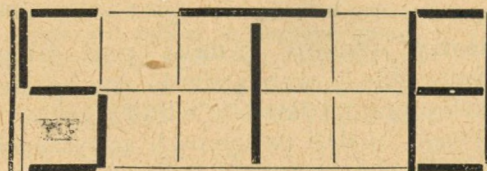
Gryzie Śmierć, gryzie, zębiska ją bolą; zgryzła wreszcie całusieńką skałkę i patrzy, aż w środku hrobaczek mały siedzi.

— A Pan Jezus:

— Widzisz — powiada — to ja i o tym małym robaczkę na dnie morza wiem i pamiętam, a ty myślisz, że ja o sierotach nie będę pamiętał? Chybaj, bier matkę!



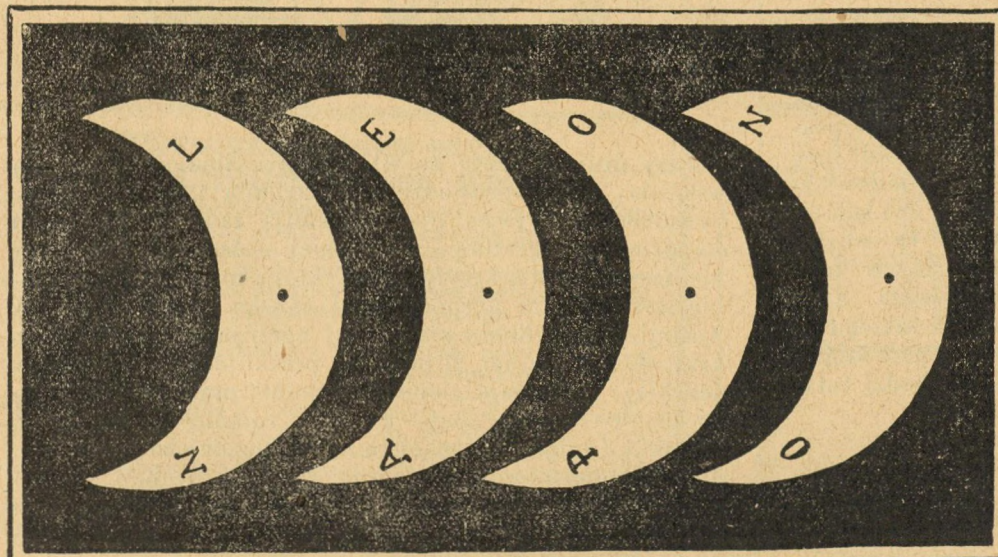
Rozwiązanie magicznych patyczków (zagadka z N° 46 Polaka.)



KTO PIERWSZY ZGADNIE?

KTO?

Najpierw należy wyciąć te cztery półksiężycy. Następnie należy je tak ułożyć, ażeby utworzyły kwiat. Jeżeli kwiat zostanie dobrze ułożony to w takim razie z liter umieszczonych na końcach każdego z półksiężyców wyjdzie nazwisko wielkiego człowieka, o którym wszyscy słyszeli. Dajemy coraz trudniejsze zagadki, bo za prędko zgadujecie. Ale czy teraz potraficie? No zobaczymy i czekamy z niecierpliwością.



## RÓŻNE.

**Sensacyjny pogrzeb murzynki.** Z Nowego Jorku donoszą: Słynna murzyńska «girl» (śpiewaczka i tancerka), Florence Mills, została tymi dniami pochowana z gigantyczną pompą. Zwłoki jej zostały przed pogrzebem wystawione na katafalku, w trumnie srebrnej i brązowej ze szklaną nakrywą, podobnej do tej, w jakiej spoczywał «boski» Valentino. Niezmierne procesje ciekawych bezustannie wędrowały do ogromnej hali, w której zwłoki były wystawione, ażeby jeszcze raz rzucić wzrokiem na ulubienicę Nowego Jorku. Przedewszystkiem murzyni i murzynka, ale nie brakło też przedstawicieli kupiectwa, świata teatralnego, a nawet dzieci szkolnych.

Napływ odwiedzających przybrał takie ogromne rozmiary, że musiano zmobilizować specjalne siły policyjne, ażeby utrzymywały porządek i kierowały ruchem szeregów samochodów.

Zwłoki tancerki były odziane w białą szatę, w której przedstawiała swoje «szlagerowe» numery. Podczas pogrzebu, który się odbył w niedzielę przy fantastycznym udziale publiczności, śpiewał słynny chór murzyński, złożony z 600 najlepszych śpiewaków. Towarzyszyła mu orkiestra, złożona z 200 murzynów. Florencja Mills pozostawiła swej rodzinie spadek 250.000 dolarów.

**Muzeum Sinobrodego Landru.** Współczesny Sinobrody, słynny Landru, nie został jeszcze we Francji w zupełności zapomniany.

Jego willa w Gambais, którą przez szereg lat zamieszkiwał, stała się rodzajem muzeum. W domu tym, który był widowiskiem tak straszliwych czynów, niema od chwili śmierci Landru żadnych nowych lokatorów. Mieszka tam tylko stary administrator i przyjmuje z całą powagą licznych gości, codziennie się tam zjawiających, aby oglądać siedzibę słynnego mordercy kobiet.

W pierwszym rzędzie interesują się willą Sinobrodego, amerykańscy turyści, którzy licznie nawiedzają dom w Gambais i zakupują tam kartki z widokami, medaljony i inne przedmioty, stanowiące wspomnienie zbrodniczego życia i hańbiącej śmierci Landru. W Gambais rozwinął się poprostu pewnego rodzaju przemysł «landrusowski», a świat stał się bogatszy o jedno, osobliwe muzeum.

**Zaginiony szczep ludzki pod biegunem północnym.** Młody skandynawski uczonec, dr. Paweł Noerlund, który przed kilku laty odbył wyprawę do bieguna północnego, znalazł na terenach arktycznych liczne dowody tego, że pod biegunem północnym żył niegdyś szczep ludzki, który zaginął w tym świecie wiecznych lodów.

«Kiedyś w roku 1921 przebywałem tam, daleko na lodowatej północy — opowiada Noerlund o swojej pierwszej podróży w krainy polarne — kontynuowałem pracę, rozpoczętą przez kapitana Daniela Bruna. Zrobiliśmy wówczas ogromnie interesujące odkrycia. Mianowicie znaleźliśmy szczątki starej odzieży, w której wkładano zmarłych mieszkańców Północy do trumien. Te zabytki uprzytomniły nam jedną z najbardziej tragicznych, najbardziej wstrząsających katastrof historii świata. Anatom porf. Hansen zbadał dokładnie znalezione szkielety i stwierdził, że ta zaginiona rasa polarna była przy końcu zupełnie zdegenerowana, co jest oznaką, że chodzi tutaj o prastary szczep ludzki.

## ZE ŚWIATA

**Nowe zabiegi Niemiec dla przyłączenia Austrii.** Czytelnicy *Polaka we Francji* wiedzą, jak wielkie niebezpieczeństwo dla Polski stanowi przyłączenie się,

czyli t. zw. «anschluss» Austrii do Niemiec. Polska stałaby wówczas wskutek wojny odcięta od swej sojuszniczki Francji i nie mogłaby otrzymywać od niej żadnej



Kancelarz Marx.

pomocy czy to w formie wojska czy też amunicji, droga bowiem przez Szwajcarię i Czechy zostałaby zamknięta. Droga morską zaś przez Bałtyk, Gdynię, wzdłuż wybrzeża niemieckiego nie miałaby też żadnego znaczenia.

Możemy więc w przyszłości, o ile dojdzie do anslussu dostać się w szpony germańskie i wówczas bę-



Minister Stresemann.

dziemy musieli liczyć na własne siły. Niemcy zaś czynią wszystko, aby doprowadzić do wcielenia Austrii. I tak obywatele austriaccy nie potrzebują żadnego paszportu do przejazdu granicy niemieckiej. Austrii przyznały Niemcy specjalną taryfę celną, która ma na celu rozwinięcie stosunków gospodarczych między obu krajami. W Austrii lokują Niemcy kapitały, podbijając najpierw ten kraj ekonomicznie. Z pomocą przekupionej prasy wiedeńskiej urabiają opinię publiczną. Prócz tego ciągle najwybitniejsi politycy niemieccy jeżdżą do Wiednia i agituja za anslussem. Onegdaj bawił w Wiedniu niemiecki minister spraw zagranicznych p. Stresemann i kanclerz niemiecki Marx, a pobyt ich w Austrii jest napewno nowym etapem w zbliżeniu tych dwóch narodów.

JEDYNY POLSKI SKLEP

## Ubiorów Damskich

w PARYŻU

pod firmą

«SABINE»

61, rue de Belleville  
PARIS

Tél. Nord 98-30.

Métro Belleville

## POLECA RODAKOM :

Palta z doskonałego weluru w różnych kolorach, kołnierze i mankiety z futra, podszewka do połowy w cenie : 125 fr.

Wielki wybór palt welurowych, aksamitnych, pluszowych i futer, najnowszych modeli, pięknego kroju i roboty z własnych fabryk, po cenach fabrycznych. Futra począwszy od franków 425..

Posiadamy również wielki wybór bielizny damskiej, koszul męskich, torebek skórzanych, szali jedwabnych, kapeluszy i kwiatów.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie, po podaniu adresu. Zamówienia listowne przesyłamy za zaliczeniem po podaniu koloru, ceny i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klientów magazyny są otwarte w niedziele i święta.

Specjalne salony do przymiarki. Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin bez zwłoki cen.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ofiarujemy prezenta wszystkim kupującym.

Zwracamy kosztą «Taksi».



## LECZNICA POLSKA

przy współ-

KRZYPOWA BOGUSŁAWA

doktora Uniwersytetu Paryskiego

18, rue Malher. — PARIS-4<sup>e</sup>.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH : tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach dla bezrobotnych znaczne ulgi

**BADANIE KRWI I MOCZU**

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9-12.

18, r. Malher, Paris (4<sup>e</sup>) w bramie 1-ep.

Metro : St-Paul. Tel. : Arch. 45-33.

**Pierwsza polska szkoła  
SAMOCHODOWA im. Hallera**

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud : Madeleine)  
Paris, 8<sup>e</sup>. Autobus AC od dworca Gare du Nord.  
Telefon : Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju, może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przebiegiem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

**UWAGA :** Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt. Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 71 pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i

Instrumentów

Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem  
Klary  
Jawdyńskiej

## POLECA RODAKOM :

|                                                                                                          |                         |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------|
| Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....                                 | 55 fr.                  |
| Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów .....                                                            | 75 fr.                  |
| Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik ..                                                            | 95 fr.                  |
| Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów .....                                   | 145 fr.                 |
| Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny .....                                                       | 125 fr.                 |
| Zegarek, damski, czarny lub niklowy .....                                                                | 75 fr.                  |
| Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny .....                                                             | 95 fr.                  |
| Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów .....                             | 165 fr.                 |
| 633 Budziki .....                                                                                        | 48 — 38 —               |
| 235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów ..... | 150 fr. 225 fr.         |
| 248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów .....                                         | 36 fr.                  |
| 342 Fonografy .....                                                                                      | 325 fr. 375 fr. 425 fr. |
| 457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.                                           |                         |
| 304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach .....                                                     | 6 fr. 10 fr.            |
| 317 Brzytwy w doskonałym gatunku .....                                                                   | 20 fr. 24 fr. 30 fr.    |
| 412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne .....                                                           | 7 fr. 9 fr. 12 fr.      |
| 447 Szczotki do włosów .....                                                                             | 10 fr. 12 fr. 14 fr.    |
| 502 Lusterka w niklowych ramach .....                                                                    | 18 fr.                  |
| 201 Mydło do golenia w metalowym futerałach .....                                                        | 4 fr.                   |
| 907 Sezory 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..                                                         | 8 fr. 12 fr.            |
| 612 Maszynka do strzyżenia włosów .....                                                                  | 49 fr. 55 fr.           |
| Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.                                                |                         |
| Bindy do włosów .....                                                                                    | 4 fr. 6 fr.             |

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste, który nadesłać należy pod adresem :

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesać chcieli a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy odcząć na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, rue des Archives  
PARIS (4<sup>e</sup>)

## NASZE ODPOWIEDKI

Plutówna Anna: do Paryża należy jechać: z Sain du Nord do Hircon, tu się przesiąść do drugiego pociągu idącego do Paryża. Kolej kosztuje 45 fr. w jedną stronę. Do Paryża i z powrotem 77 fr. Książeczkę wysłamy, tylko proszę podać swój adres.

## GIEŁDA

|               |                         |                      |
|---------------|-------------------------|----------------------|
| W PARYŻU      | placa (kurs przeciętny) |                      |
|               | Za 1 złoty              | Frs : 2 89           |
|               | Za 1 funt szterlinga    | Frs : 123            |
|               | Za 1 dolara             | Frs : 25             |
| W WARSZAWIE : |                         |                      |
|               | Za 1 franka             | Złp. ; 0,2 (grosze). |
|               | Za 1 funt sterling      | " 458                |
|               | Za 2 dolara             | " 8,92               |

## KALENDARZ

Listopad 30 dni. — Grudzień 31 dni.

27. Niedziela. 1 Adwentu. Walerjana b.
28. Poniedziałek. Zdzisław.
29. Wtorek. Saturnina.
30. Środa. Andrzeja ap.
1. Czwartek. Eligjusza b.
2. Piątek. Bibjany pn.
3. Sobota. Franciszka Ksaw.

## “ POLEXPRESS ”

### Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII<sup>e</sup>.  
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-  
nictwa i wymiany walut.  
Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-  
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-  
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

**Dr. Franciszek Brabander**

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11  
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano  
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH  
Ceny Specjalne dla Robotników  
21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)  
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

### Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie apel.

**Jerzy LEWIŃSKI**

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9<sup>e</sup>)  
Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66  
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.  
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery  
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta  
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady  
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

### Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)  
Métro : Jaurès. Tramwaje N<sup>o</sup> 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE  
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PRO-  
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA  
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich  
**DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.  
Przyjęcia: w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.  
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

**Dr. RYPKO  
i Dr. VIALARD**

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République  
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

**DOKTORZY SPECJALIŚCI**

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis,  
tryper.

Chankier, choroby skórne, niemoc piciowa. Choroby, krwi, nerwów,  
serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektroczność, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz.  
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników  
ceny niższe.



DOSTARCZAM DO FRANCJI  
**TANIE CZESKIE PIERZE**  
**BENEDIKT SACHSEL**  
Lobzy Nr. 346 u Pilzen  
CZECHY  
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartergo 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-  
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we  
frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za za-  
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam  
i odbieram powrót. — Próbką darmo. — Paczki z  
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

### SWÓJ DO SWEGO

**NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW  
DLA POLAKÓW**

we Francji, wysła R kom za zamówieniem odwrotną pocztą za  
zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszyny do strzyżenia,  
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,  
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,  
Polska Kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,  
starka, chleb razowy i pytlowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie  
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie  
inne produkty po cenach umiarkowanych,

**Gwarancja — Ceny konkurencyjne**

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,  
Dla zamówienia powyżej 200 franków—piękne premje.  
Katalogi bezpłatnie.

**Polski Dom Handlowy : POLDOM**  
76, rue des Plantes, PARIS (XIV<sup>e</sup>)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

## Jedyny Polski Tłómacz

**PRZYSIĘGŁY**

przy najwyższych sądach francuskich

**KAROL SMÓLSKI**

96, Bd. Montparnasse - Paris (14<sup>e</sup>)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłu-  
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo  
przystępnych :

**Specjalne Ceny**

dla robotników i studentów.

### NOWY TRANSPORT

## Książki do nabożeństwa

|                                                                                             |                |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|----------------|
| Klucz do nieba, stron 256, oprawa, ko-<br>ciana biała ze złotem krzyżem złote brzegi        | Cena<br>25 fr. |
| Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa<br>wykwintna, skórzana z cisnięciami . .                 | 22 fr.         |
| Anioł Stróż, stron 190, oprawa ładna,<br>skórkowa, złote brzegi . . . . .                   | 20 fr.         |
| Jezus, Marja, Józef, stron, 254, ładna, oprawa<br>skórkowa w różnych kolorach, złote brzegi | 20 fr.         |
| Wianuszek Modlitw, stron 256, oprawa<br>skórkowa czarna, złote brzegi . . . . .             | 20 fr.         |
| Wiara, st. 256, w kolor. oprawie płóciennej                                                 | 18 fr.         |

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré

Le Gérant : P. NEVEU.